REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, PIĄTEK 28 MARCA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 87

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Poincaré tworzy nowy rząd.

Dzisiaj przedstawi prezydentowi republiki listę zrekonstruowanego gabinetu.

Wytyczne politykì prez. Milleranda.

Paryż, 27 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Havas godzina 21. Poincare przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

REKONSTRUKCJA I KANDYDATURY

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Paryż, 27 marca.

Zmiany w gabinecie będą prawdopodobnie większe niż przewidywano. Potwierdza się pogłoska, że Poincare zachowa dla siebie tękę spraw zagranicznych i zmniejszy liczbę ministrów i podsekretarzy stanu. Wręczenie projektowanej listy nowego gabinetu nie nastąpi wcześniej iż jutro.

W związku z rekonstrukcją gabinetu donoszą, iż ministerstwa zdrowia i pracy będą połączone, a wszystkie podsekretarjaty stanu z wyjątkiem podsekretarjatów poczty, handlu i marynarki mają być zniesione.

Ustąpił dotychczasowy minister finansów, którego zastąpi Risal, który piastował już tę tekę za gabinetu Brianda. Omawiana jest także kandydatura dyrektor „Ban ue de France", Robinaux, którego zarządzeniom przypisują podniesienie się franka.

Poincare przyjął na dłuższej konferencji ministra Letroquera i Maginota.

KONFERENCJE POINCAREGO.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 27 marca.

Poincare przez cały dzień konferował z przywódcami ugrupowań politycznych z przewodniczącym komisji finansowej i referentem budżetowym oraz ministrem robót publicznych, poczem udał się do prezydenta Milleranda. Konferencja u prezydenta trwała przeszło godzinę. Na zapytanie czy parlament będzie mógł zakończyć dyskusję nad budżetem oświadczył, że termin mógłby się przesunąć najwyżej o 48 godzin.

WYTYCZNE POLITYKI PREZYDENTA MILLERANDA.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 27 marca.

„Matin" ogłasza artykuł, w którym mająb yć zawarte wytyczne Milleranda dla polityki francuskiej. Wielkie linje polityki francuskiej według Milleranda nie mogą być zmienione, jeżeli kraj nie zażąda kategorycznie takiej zmiany. Poincaree stworzy gabinet, który prowadzić będzie politykę stałości na zewnątrz, a oszczędności na wewnątrz. Francja nie może opuścić zagłębia Ruhry dopóki Niemcy nie zapłacą reparacji. W polityce wewnętrznej musi być osiągnięta i utrzymana równowaga budżetowa. Wydatki nie powinny przewyższać dochodu. Jeżeliby kraj chciał innej polityki prezydent musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 27 marca.

Cała prasa poranna stoi na tem stanowisku, że Poincaremu uda się powierzona mu wczoraj misja utworzenia gabinetu

„Matin" pisze: Poincare nie może ii nie śmie uchylić się od spełnienia obowiązku, t. j. od utworzenia takiego rządu, jakiego spodziewa się kraj po nim.

„Echo de Paris" zaznacza, że z istnieniem dotychczasowego gabinetu związana jest przyszłość polityki francuskiej, w której Poincare jest uosobieniem. Kraj darzył Poincarego zawsze swym zaufaniem, którego Poincare zawieść obecnie nie może. Musi on, kończy dziennik, pozostać na stanowisku przez wzgląd na wrogów Francji.

„Gaulois" stwierdza, że w obronie przeciwników Poincarego po dymisji nie zapanowała bynajmniej radość, a radykali chodzą z twarzami zachmurzonymi. Przekonali się oni obecnie, iż zbrodnią było wywoływać kryzys gabinetowy w chwili, w k tórej rozpocząć się ma wielka dyskusja międzynarodowa w kwestjach, mających dla Francji żywotne znaczenie. Obecnie, kończy dziennik, jest rzeczą konieczną panowanie ładu i porządku we Francji, jest konieczne, aby kraj mógł wytężyć wszystkie swe siły do nowej walki o słuszne swe prawa.

W „Echo National" Tardieu pisze: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do skutku nowy gabinet Poincarego z tą tylko różnicą, że w składzie nowego gabinetu znajdą się nowe nazwiska. Pesymizm, jaki ujawnił się w kuluarach izby w sprawie najbliższej przyszłości Francji jest więc nieuzasadniony.

„Peuple" pisze: „Niedawno, gdy domagano się szybkiego ukończenia prac rzeczoznawców, to ustąpienie Poincarego mogło być uważane przez pewne koła jako pożądane, a nawet konieczne. Dziś jednak, gdy jest już pewne, że rokowania rzeczoznawców zakończone będą pomyślnym wynikiem, niema zupełnie powodów do zmiany polityki francuskiej.

Wisła wylała!

Pobrzeże warszawskie pod wodą.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj z rana nastąpił gwałtowny przybór wody na Wiśle, zalewając niżej położone łąki w Potoku. Pelcowiźnie, Targówku, Siekierkach, Sielcach i Skaryszewie. Woda podnosiła sie z szybkością taką, że przybór wody obserwować można było gołem okiem. Woda wdzierać się zaczęła na ul. Czerniakowska poniżej Wójtowki tak, że woda dochodzi do szosy łączącej Wilanów z Czerniakowem. W dole Wisły sytuacja przedstawia sie nader krytycznie w Łomiankach zerwany został wał ochronny i woda po zalaniu garbarni Br. Raatr dociera do szosy łączącej Bielany z Łomną. Zalany został również Potok pod Marymontem a woda dochodzi do lasku pod Bielanami. W obrębie samej Warszawy poza zalaniem stacji Most lukolejki Jabłonna-Wawer oraz części wału od strony parskiej przy praskim oddziale straży ogniowej oraz niżej położonych domów na lewym brzegu (warszawskim) posesje nr. 8 10 i 26 na Rybakach oraz dolna cześć ulicy Boleść Tak się przedstawią ogólna sytuacja w Warszawie przy wysokości wody 558 cm.

Ponieważ atoli zator pod Jabłonna w Raiszewie nie został jeszcze usunięty więc wciąż jeszcze istnieje możliwość większego przyboru wody, co pociągnęłoby za soba jeszcze większe rozmiary powodzi.

Ofiar w ludziach narazie nie było, natomiast wielkie są straty materjalne w poniszczonych domostwach i uniesionych ruchomościach. Inwentarz żywy ocalał.

Bezdomnej ludności dostarczana jest ciepła strawa.

Ponowna rozprawa sądowa przeciwko Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W sprawie zażalenia nieważności wyroku, wniesionego przez skazanych na karę śmierci por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza, najwyższy sąd wojskowy, jak wiadomo, uwzględnił jeden z punktów zażalenia tego i wyrok sądu okręgowego co do tego jednego punktu uchylił, przekazując sprawę do ponownego osądzenia w nowym składzie sędziów.

Ponowna ta rozprawa, dotycząca tylko kwestji zamachu na uniwersytet przez podłożenie bomby (wskutek czego stracił życie śp. prof. Orzecki), odbędzie się 1-go kwietnia rb. przed trybunałem wojskowym, któremu przewodniczyć ma ppłk. Marschalko. Oskarżenie wnosić ma ppłk. Janczewski, obrony zaś z urzędu w dalszym ciągu podjęli się mjr. Zieliński i adw. Przeworski.

Inne punkty oskarżenia — poza zamachem w uniwersytecie — pozostają nadal w mocy i będą przez trybunał brane pod uwagę tylko o tyle, o ile tego wymagać będzie całokształt rozprawy.

Świadków na ów jedyny punkt powołano około 20-tu.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

W dalszym ciągu na listę akcjonarjuszów Banku Polskiego zapisali się: Edward Natanson 100 akcji, Józef Natanson 100 akcji, Kazimiera Natanson 50 akcji, Tadeusz Popowski 200 akcji, Fabr. zapałek „Błonie i Mszczonów" i B-cia „Stabrowscy" 300 akcji, mirkowska fabr. zapałek 600 akcji, Stefan Korzon 200 kcji.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA KWIECIEŃ.

Opracowany obecnie preliminarz budżetowy na kwiecień rb. preliminuje wpływ ze zwyczajnych podatków bezpośrednich w kwocie fr. zł. 30.020.000 — oraz z egzekucji zaległości podatku majątkowego w kwocie 10 miljonów fr. zł., co świadczy iż równowaga budżetu państwowego nie opiera sie głównie na dochodach z podatku majątkowego.

Porównując preliminarz dochodów z podatków bezpośrednich na kwiecień rb. z preliminarzami kwietniowemi z 2-ch latach ub. zaznącza się wydatny wzrost dochodów skarbu państwa z bezpośredniego opodatkowania, bowiem w kwietniu 1922 r. wpływ z tego źródła wynosił 1.823.127 fr. zł., w kwietniu zaś 1923 r. 4.312.704 fr. zł. — Obecnie przewyższa kwotę 30. miljonów fr. zł.

RZĄD BIERZE SIĘ DO SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Rząd p. Grabskiego, jak się dowiadujemy zdecydował rozpocząć prace i w kierunku ustawowej interpretacji konstytucji.

W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że na pierwszem miejscu tego planu ma być ta część konstytucji, która stawia zasade gwarancji obywatelskich dla t.zw. mniejszości narodowych.

Sprawą tą zająć się ma przedewszystkiem komitet polityczny ministrów, a następnie po naradach z rzeczoznawcami przejdzie ona na plenum rady ministrów. Pierwsze posiedzenie komitetu politycznego w tej kwestji ma się odbyć w nadchodzący poniedziałek.

CZŁONKOWIE B. GABINETU P. WITOSA WYTACZAJĄ PROCES MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że niektórzy członkowie gabinetu p. Witosa uczuli się dotknięci zeznaniami pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który zarzucił im spółudział w zamordowaniu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza.

Byli ministrowie witosowi, jak mówiono wczoraj w kuluarach, noszą się z zamiarem wytoczenia marszałkowi Piłsudskiemu procesu o oszczerstwo.

WŁADZE BANKU POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Prezydent Rzplitej podpisać ma dzisiaj nominację p. Stanisława Karpińskiego na prezesa Banku Polskiego. Jako kandydat na dyrektora banku wysunięty jest między innemi podsekretarz stanu w ministerjum skarbu p. Klarner.

Nominacje kierownicze banku polskiego stały się aktualne z tego powodu, że termin rozpoczęcia działalności banku wyznaczony jest na dzień 28-go kwietnia rb.

NIE BĘDZIE EGZAMINÓW URZĘDNICZYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy, na wniosek najwyższych czynników państwowych, projekt wprowadzenia kwalifikacyjnych egzaminów dla urzędników państwowych — został zaniechany.

Jak sądzą znawcy stosunków urzędniczych, egzaminy te niedoprowadziłyby do pożądanego celu, gdyż do takiego egzaminu może się przygotować każdy nie mający uprzedniego fachowego wykształcenia. Stworzyłyby one kadry pracowników o niskim poziomie wykształcenia i odstręczyłyby od stanowisk urzędniczych osoby, posiadające dyplomy.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI NA BANK POLSKI.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim komunikuje, że w wyniku dalszego uzupełnienia listy subskrybentów na akcje polskiego Banku Emisyjnego ze strony poszczególnych firm przemysłowych, ogólna ilość akcji, na jaką do tej pory zapisał się wielki przemysł włókienniczy w okręgu łódzkim, przekroczyła 60 tysięcy sztuk. Poszczególni subskrybenci w dalszym ciągu powiększają pierwotnie zadeklarowane ilości akcji.

Francja w kolizji z traktatem wersalskim.

Na terenach okupowanych zawiera ona kontrakty zagrażające interesom Anglji.

Interpelacja Asquitha i odpowiedź Mac Donalda.

Londyn, 27 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś w izbie gmin Asquidt zwrócił się z interpelacją do rządu w sprawach następujących: Kiedy będzie ogłoszona odpowiedź na francuską „żółtą księgę". Jakie postępy uczyniono w pracach nad przygotowaniem sprawozdań obu komitetów rzeczoznawców

Asquith zwraca uwagę rządu na artykuł ogłoszony w „Timesie" stwierdzający, że podczas gdy komitet rzeczoznawców stara się znaleźć rozwiązaniee problemu odszkodowań, organizacje francuskie w Nadrenji pracują energicznie nad ustanowieniem regimu świadczeń rzeczowych, zawierając w tym celu kontrakty z oddzielnymi firmami. Postępowanie Francji, zdaniem „Timesa", wprowadzi ruine przemysłu na terenach okupacyjnych i uniemożliwi współpracę jego z przemysłem niemieckim na terytorjum nieokupowanym W ten sposób przeszkadza stabilizacji waluty niemieckiej, zmniejszając w znacznej mierze dochody rządu Rzeszy. Asquith zapytuje premjera co zostało lub co będzie uczynione w celu zabezpieczenia interesów Wielkiej Brytanji. Asquith zapytuje co osiągnęła Anglji w sprawie administracji zagłębia Saary, i czy jest prawdą, że lord Parmore musiał się zgodzić na kompromis w tej sprawie z powodu przyjęcia przez poprzdni rządu specjalnych w tym względzie zobowiązań?

Odpowiadając na te interpelacje Asquita premjer Mac Donald zaznaczył, że odpowiedź na francuską „żółtą księgę" jest prawie gotowa i zostanie niedługo wręczona członkom izby gmin. Co się tyczy drugiego pytania premjer nadmienia, że prace nad sprawozdaniem komitetu rzeczoznawców są prowadzone w sposób jaknajbardziej intensywny, a przedstawiciele Anglji w tych komitetach są ludźmi, posiadającymi pełne zaufanie izby bez względu na ich zapatrywania partyjne. Co się tyczy trzeciego pytania Mac Donald oświadczy ł,że do chwili obecnej rząd angielski niema dowodów na to, jakoby umowy zawarte przez rząd francuski stały w sprzeczności z traktatem wersalskim. Rząd jednak zwraca baczną uwagę na wspomniane umowy i poczyni odpowiednie kroki, w razie gdyby one zagrażały interesom Wielkiej Brytanji. Na czwarte pytanie premjer odpowiedział, że stan finansowy zagłębia Saary nie pozwala na zrezygnowanie żandaarmerji, składającej się z większej ilości, niż 200 żołnierzy, wobec czego wycofanie żandarmerji francuskiej nie było możliwe.

Ohydne zajścia na zjeździe dowborczyków.

Obelgi pod adresem marszałka Piłsudskiego

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

11 marca na zjeździe dowborczyków w kasynie urzędników państwowych dwóch członków komisji zjazdu hr. Ostrowski oraz inny członek, którego nazwiska ni udało się ustalić, zwróciło się do przechodzącego kelnera ze słowami:

— „Niech pan zdejmie portret tego... (tu następował wyraz b. ordynarny) przybranego w mundur z tak wysoką szarżą !".

Mówiąc to wskazali na portret Piłsudskiego.

Kelner odpowiedział, że jest to pierwszy marszałek Polski i że takie epitety w stosunku do niego stosowane być nie moga.

Wspomniani członkowie komitetu zjazdowego poczęli krzyczeć, że kelner jest komunistą, szpiegiem oraz zażądali od intendenta kasyna usunięcia kelnra ze sali.

Obecny również na zjeździe pułkownik Rumiński prosił niewiadomego nazwiska prokuratora wojskowego o pozwolenie zdjęcia ze ściany portretu marszałka Piłsudskiego, na co prokurator nie zgodził się.

Ogólnie panowała na zjeździe atmosfera wroga względem marszałka Piłsudskiego.

Wznoszono toasty na cześć faszyzmu i Mussolinjego.

Były dowborczyk Dobrowolski obrzucał obelgami pierwszego marszałka Polski.

Czy w sprawie tej zostało przeprowadzone śledztwo i czy winni ordynarnych wybryków będą pociągnięci do odpowiedzialności — dotychczas nie wiadomo.

——XX——

Przed plebiscytem w Grecji.

Król Jerzy szykuje się do powrotu.

Ateny, 27 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości stwierdzające, że proklamowanie republiki przyjęte zostało przez ludność z entuzjazmem. Na zebraniu przywódców stronnictw zastanawiano się nad gwarancją bezstronności podczas plebiscytu nad ustrojem państwa greckiego. W czasie głosowania czynne będą komisje w skład których wchodzić będzie jeden przedstawiciel republikanów i jeden ze stronnictwa monarchistów.

KRÓL GRECKI SZYKUJE SIĘ DO POWROTU.

Paryż, 27 marca.

Król Jerzy grecki oświadczył bukaresztеńskiemu przedstawicielowi „Chicago Tribune", że niema zamiaru zrzec się praw do korony, ponieważ jest przekonany, że przeważająca większość narodu greckiego jest za monarchją. Król ma zamiar powrócić do kraju skoro tylko naród grecki wypowie się za jego powrotem.

Przyjaźń włosko-sowiecka.

Bolszewicy w karecie królewskiej.

Rzym, 27 marca.

Po wręczeniu królowi przez przedstawiciela rządu sowietów Jurjeniewa listów uwierzytelniających, wywiązała się pomiędzy nim a królem kilkunastu minutowa rozmowa, w której król wyraził życzenie, aby w interesie obu narodów stosunki Włochy i Rosji były zawsze przyjazne. Przed dawną ambasadą rosyjską, obecnie zajmowaną przez przedstawicielstwo rządu sowietów, zgromadziła się publiczność z ciekawością przyglądająca się temu, jak do karety królewskiej wsiadali członkowie ambasady sowieckiej.

FOCH U MUSSOLINIEGO.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 27 marca.

Marszałek Foch złożył wizytę Mussoliniemu, przyczem towarzyszył mu francuski ambasador w Rzymie. Według wiadomości zresztą dotychczas, niektórych dzienników, wizyta marszałka Focha w Rzymie, niewątpliwie przyniesie nieco wyjaśnień, co do tego, jak dalece polityka rządu włoskiego zgadza się z polityką rządu Mac Donalda.

WŁOSKA PARA KRÓLEWSKA JEDZIE DO HISZPANJI.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 27 marca.

Podróż włoskiej pary królewskiej do Hiszpanji ustalona została ostatecznie na pierwszą połowę czerwca.

SELMA PETER.

Kuracjusze.

Chorzy na płuca muszą mieć dużo słońca. Muszą oddychać głęboko, jeść pomarańcze i pić mleko z dzbanków. I pluć krwią.

Najłatwiej pluć krwią. Ale trzeba często zmieniać chusteczki.

Wygrzewają się na słońcu. Mają blade, wychudłe twarze, przekrwiane oczy, czerwone policzki i smutek w wyblakłych źrenicach.

I gdy kładą się wieczorem do łóżek — trawi ich bolesne pytanie: Kto teraz?...

Trudno — wiedzą o tem.

Suchoty — to nie żarty. Muszą umrzeć. Ale kto pierw?..

Czy ten wysmukły młodzieniec, który szykuje się, by w ostatniej chwili wygłosić wielką mowę do świata, czy a maleńka dziewczynka, z suchym jak piasek Sahary kaszlem, czy ten pan, który tak ślicznie maluje i pisze wiersze szpitalne?..

Czekają...

Śmierć przyjdzie sama...

Wstają o szóstej godzinie zrana.

Wychodzą do ogrodu i kładą się na trawie. Słońce grzeje im plecy. Gryzą źdźbła trawy.

Po śniadaniu idą do lasu.

Upał.

W cieniu drzew marzą o ludziach, którzy nie znają strasznej choroby płuc i gwiżdżą sobie na wszystko.

Tam — poza internatem, za miastem rozciąga się szeroki świat ludzi zdrowych.

Tam — nikt nie obawia się śmierci. Ludzie pchają się na ulicach, wskakują da tramwajów, kupują bilety do teatrów, wyjeżdżają, przyjeżdżają — są pewni siebie.

A tu — nie warto mówić o jutrze. Nie warto myśleć. Po co zawracać sobie głowę? Kto wie co jutro przyniesie?...

— — — — — — — —

Lęk. W nocy — czasem — zdaje się, że to już koniec.

Ciężki oddech, ból w piersiach, brak tchu i ostatnie wizje — — —

Jak się stąd wydostać? — —

Trudno podnieść się na łóżku.

Nogi straciły władzę. Głowa ciąży ku ziemi. Ręce, jak śmigi wiatraku, rozmachują się w powietrzu i padają bezwładnie na poduszkę. Więc to już?...

Nie! — Ostatni wysiłek woli.

Krzyk!!! —

Siostra miłosierdzia budzi się z przestrachem.

— Co jest? Co się stało?..

— Siostrzyczko, biała siostrzyczko, jestem jeszcze taki młody, mam dopiero dwadzieścia lat, siostrzyczko... biała siostrzyczko... nie pozwól mi umrzeć...

— Śpij... Wyzdrowiejesz... Jutro znowu będzie słońce...

I chory przykrywa się szczelnie kołdrą i myśli: — —

— Jutro znowu będzie słońce?...

Kto wie?.. Kto wie?..

— — — — — — — —

Dziwna jest ich miłość.

Właściwie nie kochają się wcale.

Jest im wszystko jedno.

Czasem jednak budzi się w nich cicha tęsknota do matczynych pieszczot.

Wtedy udawają, że się kochają —

— Panno Marjo, pani ma słodko skrojone usta... Pani musi ślicznie całować. A wie pani, że mnie prócz matki, której nie pamiętam, bo umarła na suchoty, kiedym był maleńki — nikt jeszcze nie całował?.. Wie pani o tem?..

— Chce pan żebym pana pocałowała?.. To usiądź pan tu bliżej...

I całują się. Zupełnie mechanicznie. Jakgdyby gryźli orzechy.

Dalej rozlew uczucia miłosnego nie sięga.

Brzydzą się potomstwa. Nie chcą!

— — — — — — — —

A gdy ktoś czasami wyzdrowieje i czuje się zupełnie dobrze — kuracjusze gotowi go zamordować.

— Wyjeżdża... Zostawia nos samych Podły...

I żegnają się.

— Dowidzenia!.. Bardzo mi było z wami...

Idź już, idź!.. — wołają — Leć w życie! Baw się! Hulaj! Kochaj. Zapomnij żeś pluł krwią, psiakrew!.. Tylko... Nie zdejmuje nigdy kaloszy i owijaj szyję szalikiem — bo możesz do nas wrócić. — —

Tłum. B. F.

Fiasco polityki Poincarégo.

Dymisja Poincarego oznacza fiasko jego polityki, pomimo, że on sam tworzy nowy gabinet. Naiwnością byłoby mniemanie, że Poincare upadł z powodu tego, że większość izby nie podzieliła jego zapatrywań w sprawie uregulowania pensji urzędniczych, i że nieufność dotyczy właściwie nie jego, lecz ministra finansów Lasteryego. Deputowani francuscy nie są nowicjuszami w parlamentaryźmie, lecz doskonale wiedzą, jak można zmusić premjera do zmiany poszczególnych ministrów, lub nawet do częściowej rekonstrukcji całego gabinetu. Zresztą nieufność izby do Poincarego nie datuje od dzisiaj, lecz ujawnia się częściowo od dłuższego czasu. Pomimo, że dawne wybory odbyły się pod wrażeniem tryumfu orężnego i dały większość żywiołom nacjonalistycznym, ilość zwolenników Poincarego topniała z każdym dniem. Częstokroć jego wnioski przechodziły nikłą większością głosów i to pod ciągłym terorem, że ustąpi. Jeszcze gorzej niż w izbie deputowanych rzecz się miała w senacie. Utrzymanie Poincarego dotychczas na stanowisku tłumaczy się z jednej strony tem, iż nie chciano wywoływać radości w Berlinie, a z drugiej, że nie chciano zmiany gabinetu tuż przed wyborami, które odbędą się w połowie maja. Z tego też powodu i na czele gabinetu nowego może stanąć Poincare gdyż będzie to gabinet bardzo krótkotrwały i przejściowy.

Polityka Poincarego zbankrutowała głównie na niwie spraw zagranicznych, zwłaszcza że ta błędna polityka pociągnęła za sobą także klęski wewnętrzne. Widomą oznaką tej klęski był katastrofalny spadek franka. Dla zaradzenia złemu Poincare uciekł się do pożycki zagranicznej zaciągniętej od Anglji i Ameryki, czyli od dwóch krajów, które potępiają jego politykę. Oczywiście, że nie obeszło się bez postawienia pewnych warunków w kierunku zmiany polityki dotychczasowej. Korespondent waszyngtoński „Times'ów" zapewnia, że Stany Zjednoczone, zanim udzieliły pożyczki Francji, zobowiązały tę ostatnią do zgodzenia się na pewne ustępstwa w sprawie reparacyjnej, przyczem będzie chodziło o znaczne obniżenie odnośnej sumy. Co się tyczy Aglji, to prasa tamtejsza bez różnicy kierunków ostrzega Poncarego przed zbytnim optymizmem wobec chwilowego walotu kursu franka, nadmieniając, że stabilizacja możliwa jest tylko o tyle, o ile Francja prowadzić będzie nadal politykę umiarkowaną i pokojową, przyczem pisma te dodają, że gdyby ich przestrogi nie usłuchano, to ani Anglja, ani Ameryka nie będzie na nowo ratować franka. „Finansiści międzynarodowi — pisze Westminster Gazette — nie mogą trwale popierać Francji, o ile ta nie wkroczy na drogę polityki rozsądnej".

Zapatrywanie angielskie podzielane jest w kołach postępowych Francji, o czem świadczy debata w senacie z dnia 14 b. m. Senator Doumere b. minister skarbu zaznaczył, że przyczyną kryzysu finansowego jest stała niezgoda między rządem francuskim a angielskim i brak rządowi Poincarego dalekowzroczności politycznej. W tym samym duchu wypowiedział się sen. Juvenel red. popularnego dziennika „Matin", środki sanacyjne rządu mogłyby, zdaniem mówcy, liczyć na powodzenie tylko o tyle, o ile one byłyby ogniwami w nowej polityce ogólnej, skierowaej ku likwidacji wojny. Kryzys franka to kryzys zaufania. Wywołany on został słabością państwa, która jest z kolei wynikiem błędów traktatu wersalskiego.

Francja przystąpiła do zapewnienia sobie bezpieczństwa na własną rękę przez zajęcie Nadrenji oraz Ruhry. To stanowiło rdzeń polityki Poincarego, która się nie udała w dwóch punktach. Naraziła Francję na klęskę ekonomiczną i na konflikt z Anglją, która nie może patrzeć obojętnie na kryzys w gospodarstwie eropejskiem i na powszechny wzrost militaryzmu. Obecnie tedy trzeba na nowo powrócić do problemu, zagwarantowanego bezpieczeństwa", ale w warunkach mniej dla Francji sprzyjających. Nadto zarówno Anglja jak i Ameryka stanowczo żądają, ażeby oszkodowania uległy znacznej redukcji.

Znamiennem jest, że przeciwko dotychczasowej polityce Poincarego wypowiada się nietylko notoryczna opozycja, lecz i dziennik tak umiarkowany jak „Temps", który przedtem stale bronił polityki rządowej. Rzeczony dziennik atakuje politykę Poincarego wobec Anglji i potępia jego żądanie, ażeby pakt gwarancyjny zabezpieczył także Polskę przed atakiem Niemiec. Zarazem pismo to wyrzuca Poincaremu, że nie rokuje z Anglją zanim rzeczoznawcy międzynarodowi ogłoszą swe wnioski w sprawie reparacji. Wreszcie następuje konkluzja, że trzeba pertraktować, w tych ramach jakich dostarcza Liga narodów, nad traktatem wzajemnym o nieagresji pomiędzy Niemcami a wszystkimi ich sąsiadami. Natomiast Poincare trzyma się z uporem swego dawnego stanowiska, co ostatnio doprowadziło niemal do jawnego konfliktu z Mac Donaldem. Wyrazem tego konfliktu jest fakt, że konferencja posła francuskiego w Londynie St. Aulaire'a z Mac Donaldem pozostała bez rezultatu.

Czemkolwiek się skończy różnica zdań pomiędzy Francją a Anglją, jasnem jest, że dotychczasowa polityka Poincarego długo już utrzymać się nie da. Winno to być wksazówką dla dyplomacji polskiej. Nie należymy do tych pesymistów którzy twierdzą, że upadek Poincarego to klęska Polski. Natomiast prawdą jest, że porażka polityki dotychczasowej Poincarego to porażka polityki endeckiej. Demokracja polska może się przystosować i do nowych warunków, byle tylko ujawniała dość męstwa, energji i przedsiębiorczości.

W. R.

Perspektywy wyborcze w Niemczech.

Parlament niemiecki został rozpuszczony, wybory zostały wyznaczone na 4 maja, a kampanja wyborcza już się rozpoczęła. Na przebieg tych wyborów patrzy teraz z wytężoną uwagą cały świat, albowiem od ich wyników zależy, czy nastąpi wreszcie likwidacja wojny, czy też dalej trwać będziemy w ciągłej obawie przed nowemi wybuchami. Niema dwóch zdań, że utrwalenie prawdziwego pokoju porozumienia leży przedewszystkiem w interesie Niemiec. Zdawałoby się tedy, że naród niemiecki winien obrać taki parlament, który mógłby działać ręka w rękę z postępem angielskim, oraz który przyczyniłby się do tryumfu postępu przy zapowiedzianych na nieco później wybo- borach francuskich. Tymczasem chochlik losu może sprawić, że przy wyborach niemieckich zwyciężą dwa skrzydła krańcowe — reakcjoniści i komuniści, jak to się wydarzyło ostatnio przy wyborach do ciał komunalnych, oraz do sejmów prowincjonalnych w licznych miejscowościach.

Dzieje się tak wskutek starego sporu między teoretykami a praktykami. Teorja powiada: „naprzód uspokojenie, potem reformy", a życie odpiera, że nie może nastąpić uspokojenie, póki nie zostaną zaprowadzone reformy. Podobny nastrój umysłów panował u nas przed wojną. Elementarna logika dyktowała, że w ujarzmionej Polsce winien brać górę postęp, aby mógł współdziałać z postępem rosyjskim, niemieckim i austrjackim dla dobra narodu polskiego, a rzeczywistość zapewniała zwycięstwo reakcji endeckiej.

I rzecz dziwna, że zjawiska tak powszechnego nie mogą zrozumieć w Polsce która niedawno znajdowała się w tem samem położeniu, nie mogą zrozumieć ci sami reakcjoniści, co niedawno sami operowali skutecznie temi samemi argumentami. W Niemczech, jako w kraju faktycznie podbitym, na pierwszy plan wysunęła się sprawa reparacyjna i stosunku do Francji. Uchodzi przytem w szerokich bezkrytycznych kołach wyborczych za pewnik, że ponieważ nowy stan rzeczy przyniósł z jednej strony republikę, a z drugiej nieznośne brzemię traktatu wersalskiego, więc są to dwa fakty znajdujące się ze sobą w przyczynowym związku Dalej ponieważ, w przedstawieniu prawicy, dotychczas znajdowała się u steru „lewica", która chcąc nie chcąc musiała iść na znaczne ustępstwa względem Francji, więc bezmyślność utożsamia ugodę z republikanizmem, a mężną bojowość z restauracją monarchiczną, — co również jest zjawiskiem dobrze u nas znanem. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że polityka uchodząca w niemieckich szerokich sferach za „ugodową" zbankrutowała wskutek rzekomej nieprzejednaności „szowinizmu francuskiego", to stanie się zrozumiałem, że reakcja niemiecka zyskała jeszcze jeden atut.

Do porażki „lewicy" na polu polityki zagranicznej przyłączyła się klęska na niwie gospodarczej. Proletarjat, pracująca inteligencja i klasa średnia okropnie zubożały wskutek spadku waluty, a to się działo przy rządach „lewicy", stąd jeszcze jeden wniosek, że rządy te były złe. Coprawda, gdyby rządziła prawica, byłoby niezawodnie jeszcze gorzej. Coprawda i przy rządach „lewicy", katastrofę finansową spotęgowały żywioły obszarnicze i wielko - kapitalistyczne, które żerowały na nieszczęściu ojczyzny i zbijały majątki na umożliwionej przy systemie inflacyjnym spekulacji i paskarstwie. Ale tego zrozpaczony i wynędzniały obywatel niemiecki nie może rozumieć. Do jego psychologji znajduje dostęp następujący argument: „my monarchiści, jako prawdziwi patrjoci, nigdybyśmy nie podpisali traktatu wersalskiego, nie zapłacili ani jednego feniga tytułem odszkodowania i nie pozwolili się dobrowolnie rozboić, — niechby bodaj francuzi wkroczyli do Berlina!" Jest to stare hasło: „im gorzej, tem lepiej", które wszędzie przy odpowiedniem nastawieniu umysłów cieszy się powodzeniem.

Podczas gdy koła znajdujące się zazwyczaj pod wpływem lewicy nie są zadowolone z rządów dotychczasowych za ich słabość w walce o wolność zewnętrzną, oraz przeciwko wyzyskowi wewnętrznemu, inne sfery wyborcze dostarczają malkontentów z pobudek odwrotnych. Pominąwszy wielkich agrarjuszów, chodzi tu o średnio zamożnego włościanina, który na inflacji się zbogacił, bo swobodnie paskował, a za osiągnięte pokaźne zyski powiększył znacznie swój majątek przyczem wraz ze zbogaceniem się poszedł na prawo i nie chce słyszeć o żadnych reformach socjalnych. Nie bardzo są skłonni do tychże reform także drobni handlarze, rzemieślnicy i część przedstawicieli wolnych zawodów ze względu na swą psychologję „mieszczańską", a w dodatku mają pretensję do „lewicy" o swe straty majątkowe z powodu deprecjacji pieniądzą. Oto warunki składające się na możliwą klęskę lewicy.

Co się tyczy poszczególnych stronnictw, to największe straty przepowiada się niemieckiej partji ludowej, oraz demokratom, od których odejdzie wielu wyborców ku stronnictwom prawicowym. Socjaliści, mimo wewnętrznego rozłamu, przystępują do wyborów solidarnie, ale i oni będą mieli ciężkie zadanie wobec konkurencji ze strony komunistów. Socjaliści cieszyli się wielkim sukcesem przed wojną, gdy byli jedyną konsekwentną opozycją wobec rządu reakcyjnego i gdy występowali jako jedyna reprezentacja ludu roboczego. Podówczas głosowali na nich nietylko przekonani zwolennicy socjalizmu, lecz wogóle wszyscy czciciele postępu socjalnego i wolności duchowej. Obecnie opozycyjność socjalistów upadła z powodu ich udziału w rządach, a monopol na reprezentowanie proletarjatu również postradali. Natomiast komuniści mają atut bezwzględnej opozycyjności, a nie gardzą przytem także demagogją nacjonalistyczną. Na dotkliwe straty wyborcze byłoby także narażone centrum katolickie, ale uratowała je.. prawica, która gra na instynkcie nienawiści wyznaniowej, walcząc nietylko przeciwko „żydowskiemu marksizmowi". To zapewne skłoni licznych w Niemczech katolików do skupienia się dokoła swej reprezentacji wyznaniowej. Nadto „centrum" potrafi doskonale posługiwać się demagogją nacjonalistyczną lub demokratyczną, stosownie do potrzeby. Największy wreszcie tryumf przepowiada się prawicy występującej pod godłem „Kaiser und Vaterland" i z hasłami nienawiści do „cudzoziemców i ich pachołków wewnętrznych".

Przepowiednie wyborcze mogą być czynione tylko z względnem prawdopodobieństwem. Gdyby jednak wybory w Niemczech skończyły się naprawdę tryumfem prawicy, to sytuacja międzynarodowa wielceby się powikłała, zwłaszcza że jako odpowiednik do wyniku niemieckiego, mogłaby wziąć górę reakcja i we Francji, gdzie wybory odbywają się nieco później. Wypada więc tylko żywić nadzieję, że albo naród niemiecki okaże się dotyla dojrzałym, że zrozumie swój prawdziwy interes, albo też, że demokracja angielsko - francuska, bez względu na wynik wyborów w Niemczech porozumie się z narodem niemieckim, ażeby w następstwie wzmocnić wśród niego prądy postępowe jedynie zdatne dla powszechnej polityki pojednawczej.

Admonitor.

Wiadomości bieżące.

MARZEC 28 PIĄTEK	Dziś: Jana Kapistr. Jutro: Eustachego —:— Wschód słońca o g. 5.45 Zachód o g. 5.44 Wsch. księżyca o g. 2.38 p. Zachód o g. 4.27 r. Długość dnia 12.21 Przybyło dnia g. 4.16

Skarbonka.

Znalazłem w szafie śród rupieci dziwny przedmiot: beczułka wielkości pięści, metalowa zamknięta na kłódkę. W pokrywce otwór podłużny. Potrząsnąłem śmieszny przedmiot i coś w środku brzęknęło, zadzwoniło, zastukało... Była to skarbonka, poczciwa puculowata skarbonka z zamierzchłych przedwojennych czasów...

Gdzieście się podziały, miłe dobre stworzenia? Metalowe, gliniane, drzewiane, okrągłe lub w postaci domków, pudełek, figurek najrozmaitszych,.. Któż to nie miał ongiś skarbonki, dokąd rzucał zbyteczny narazie grosz; a tu, patrz, powoli napełniała się, wydawała coraz to poważniejsze tony. Aż nagle pewnego dnia już nie można było nic więcej wrzucić — była pełna... Następowała uroczysta chwila otwarcia lub rozbicia, i przeliczenia zawartości. Człowiek nagle stawał się Krezusem, roił plany najrozmaitsze, śnił o dalekich podróżach.. Chłopiec, po bohatersku wyrzekając się irysów, lodów, a nawet ślizgawki, napełniał skarbonkę, którą dostał od cioćki na urodziny... Skarbonka obiecywała album z markami lub nawet flower... Dziewczęciu skarbonka brzęczała o ślicznych koralach, wstążkach branzoletkach.,..

A teraz!... Qualis mutatio verum!... Pierwszy dzień wojny był też pierwszym dniem końca szlachetnego rodu skarbonek. Znikł brzęczący grosz a wraz z nim i ich sława. Jeszcze przez jakiś czas napawali się niektórzy wesołym brzękiem nawpół pełnych skarbonek. Ale bezlitosne życie i jakoweś tam prawa ekonomiczne szybko zagłuszyły ten miły, wiele obiecujący dźwięk. Przez czas jakiś jeszcze zapaleni zwolennicy pchali do nich brudne zatłuszczone papierki. Lecz był to pokarm niestrawny. Następował prędko przesyt. Niektóre nawet po cichu zwracały te papierki.

Wojna trwała... Skarbonki zostały rozbite, pootwierane. Misterne zameczki i kłódeczki połamane... (Trudno, trzeba żyć, proszę państwa...). Wojna się skończyła, świat się odnawia, lecz nie wróciła dawna świetność skarbonek. Jeszcze niedobitki ich wegetują gdzieś w kątach sklepów ale z pogardą patrzy na nie właściciel: ten towar nie idzie.,.

Biedne skarbonki. Wy jesteście tym prawdziwym żołnierzem nieznanym, tą cichą szarą ofiarą wojny, pierwsi polegli...

Schowałem moją skarbonkę i otarłem łzę... Cóż? kiedyś wnukom będę ją pokazywał i opowiadał, jak to illo tempore bywało. Ba, nawet nie wnukom, a własnej córeczce. Szybko bowiem się kręci kalejdoskop życia.... St, H.

Zjazd starostw województwa łódzkiego. Wczoraj rozpoczął się trzydniowy zjazd starostów województwa łódzkiego. Tematem obrad zjazdu są sprawy gospodarcze województwa. b

Budżet miejski. Celem umożliwienia do rady miejskiej we właściwym terminie zamierzeń skarbowych miejskich na rok 1925, magistrat postanowił, aby wszystkie wydziały magistratu opracowały swe poszczególne zamierzenia skarbowe w terminie do 1 czerwca rb., całkowity zaś preliminarz budżetowy na rok 1925 powinien być dostarczony magistratowi do dnia 1 września rb.

Budżet miejski na rok 1924 wniesiony już został do rady miejskiej i w najbliższym czasie przekazany zostanie przez prezydjum komisji skarbowo-budżetowej.

Budowa gmachów szkolnych. Zgodnie z opinją delegacji wydziału finansowo - obrachunkowego, magistrat postanowił asygnować na budowę miejskich gmachów szkolnych 5 proc. wpływów, co wyniesie miesięcznie około 40 tys. złp.

Walka z cukrzycą. Na wniosek delegacji zdrowotności publicznej magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wyasygnowanie 1 miljarda mkp. na zakup dla szpitali miejskich pewnej ilości t. zw. insuliny, nowo-odkrytego środka leczniczego cukrzycy.

Wydział handlowy otrzyma 185 miljardową pożyczkę. Na skutek uchwały delegacji wydziału handlowego i zgodnie z opinją wydziału finansowo-obrachunkowego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wyasygnowanie wydziałowi handlowemu na rozszerzenie jego działalności tytułem zwrotnej pożyczki z funduszów miejskich kwoty 125 miljardów mkp. Pożyczka ta oprocentowana zostanie w wysokości 5 proc. w stosunku miesięcznym.

Wydział handlowy obniżył ceny. Wydział handlowy magistratu otrzymał ostatnio w wielkiej ilości szmalec amerykański I gatunku, który sprzedany jest w hurcie po 3.350,000 mkp. a w detalu po 3.450,000 mkp. za 1 klg. Ceny węgla grubego ustalił wydział handlowy w hurcie od 10 korcy w wysokości 7.5 milj. za 1 korzec, w detalu po 8 miljonów za korzec, węgiel orzech 1-szy sprzedawany jest po 7 miljonów za korzec w hurcie i 7,5 milj. w detalu.

Tanie śledzie dla Łodzi. Przed kilku dniami wydział handlowy magistratu otrzymał z Rygi wielki transport śledzi pierwszej jakości. Śledzie te sprzedawane są o 20 proc. taniej, aniżeli w handlu prywatnym.

Anulowanie legitymacji czerwonego krzyża. Polski czerwony krzyż oddział w Łodzi podał do publicznej wiadomości iż zarząd główny polskiego czerwonego krzyża w porozumieniu z zarządem okręgu pomorskiego anulował legitymacje wydane pp. Irenie Achałkacci i Stefanji Bukowskiej.

W związku z powyższem pp. Irena Achałkacci i Stefanja Bukowska pozbawione są prawa zbierania ofiar na rzecz polskiego czerwonego krzyża.

Jednocześnie pol. czerw. krzyż uprasza Sz. Publiczność o łaskawe składanie ofiar tylko tym kwestjonującym osobom które będą posiadały legitymacje wydane przez tutejszy oddział.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w piątek Teatr Miejski daje świetną komedję p. t. „Cudowne medjum" w której udział biorą pierwszorzędne siły artystyczne naszego teatru z p. Zniczem na czele.

W sobotę o godz. 4 po poł. od dłuższego już czasu niewidziana kom. p. t. „Maskota", w premjerowej obsadzie. — Wiecz. o god. 8.15 „Cudowne medjum".

TEATR POPULARNY.

Dziś poraz drugi przepiękny, historyczny dramat Moersa w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy", który na wczorajszej premjerze dzięki doskonałej grze artystów i wspaniałej wystawie doznał u publiczności entuzjastycznego przyjęcia. Grę poszczególnych artystów oklaskiwano gorąco, co świadczy, że sztuka ma zapewnione powodzenie.

Jutro, w sobotę o godz. 8.15 wiecz. „Obrona Częstochowy".

KONCERT MISTYCZNY.

Zapowiedziany na 2-go kwietnia rb. koncert mistyczny w sali Filharmonji, wzbudził w Łodzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Nic dziwnego! Koncert ten jedyny w swym rodzaju, pozbawiony szablonu, a tchnący pełną poezji i mistycyzmu odróżnia się od wszystkich koncertów jakie odbywały się w ostatnich latach.

Jako soliści między innemi występują znana primadonna opery warszawskiej Halina Leska, znakomity skrzypek Stanisław Frydberg, prof. Birnbach Lange, Teodor Ryder (filharmonja) i znany literat Henryk Zimmerman.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA DLA DZIECI.

W niedziele dn. 30 bm. o godz. 4 po poł. w sali Filharmonji znakomita recytatorka polska Kazimiera Rychterówna opowie dzieciom najpiękniejsze opowieści, wesołe wierszyki i cudowne bajki. W programie m. in. „Deszcz majowy" Staffa, „Nowe szaty królewskie" Andersena, „Przygoda w lesie" Mortkowiczowej, fragmenty z powieści Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy" oraz „Bitwa" Zbierzchowskiego. Niewątpliwie nasi milusińscy pospieszą tłumnie na występ ich ulubienicy „królowej bajek", Kazimiery Rychterówny, która z niemałą maestrją potrafi bawić dzieci i olśniewać potęgą iczarem swego słowa.

DZISIEJSZY ODCZYT W. OLSZEWSKIEGO.

Dziś w sali Filharmonji p. W. Olszewski wygłosi swój sensacyjny odczyt satyryczny p. t. „Łódź, łodzianie, łodzianki i ja".

Jak się dowiadujemy odczyt da słuchaczom sporo nieoczekiwanych wrażeń i silnych emocji O wrażliwości łodzian na wszystko, co dotyczy ich stosunków świadczy niezwykłe zainteresowanie jakie odczyt wzbudził.

Odczyt w tow. miłośników języka polskiego. Staraniem zarządu t-wa prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego K. Nitsch wygłosi w Łodzi w sali gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza 46) dwa odczyty: 1) w sobotę dnia 29 bm. o godz. 6 wiecz. na temat „Wyrazy oznaczające czas w języku polskim" i 2) w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 5-ej popoł. na tem. „Społeczne i jednostkowe czynniki w życiu języka". Pierwszy przeznaczony jest głównie dla uczących się zwłaszcza w kl. 5-ej gimnazjum i młodzieży klas wyższych, drugi — dla publiczności.

Tysiące łodzian wyemigrowało z rodzinnego miasta,

w tem lwia część wywędrowała za ocean.

Jeden z rozdziałów przygotowującego się obecnie do druku „Rocznika statystycznego m. Łodzi za rok 1923" poświęcony jest statystyce wędrówek i zawierać będzie wyniki prac wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi ze wspomnianej dziedziny. W poniższej wzmiance podajemy niektóre dane z tej nader interesującej gałęzi badań statystycznych.

W roku 1923 komisarjat rządu na m. Łódź wydał ogółem 5,446 paszportów zagranicznych. W tej liczbie mamy 1087 paszportów emigracyjnych, czyli na stały pobyt, 1311 — handlowo-przemysłowych, 2233 — kuracyjnych, 606 osobisto-rodzinnych i 209 dla studjów i podróży naukowych. W ujęciu procentowem liczebność poszczególnych kategorji wydanych paszportów zagranicznych jest następująca: na stały pobyt 20 procent handlowo - przemysłowe 24,1 procent, kuracyjne 41 proc., osobisto - rodzinne 11,1 proc., dla studjów i podróży naukowych 3,6 procent.

Jeżeli porównamy podane liczby z liczbami z 1922 r., to zauważymy bardzo charakterystyczne zmiany. Ogólna liczba wydanych w roku 1922 paszportów zagranicznych wynosiła 6,116, a zatem w roku 1923 w stosunku do poprzedniego roku liczba wyjazdów zagranicę zmniejszyła się. Analogiczne zestawienie liczb poszczególnych kategorji wskazuje, że zmalała liczba wydanych paszportów handlowo - przemysłowych, kuracyjnych, osobisto - rodzinnych i dla studjów, wzrosła natomiast liczba wydanych paszportów na stały wyjazd.

Dla wytłumaczenia tego zjawiska przypomnieć należy, że w życiu Łodzi ubiegły rok należy do nader niepomyślnych, a to ze względu na ciężki kryzys przemysłowy, jaki w drugiej połowie zeszłego roku nawiedził Łódź. Kryzys dotknął acz w nierównej mierze, wszystkie warstwy i klasy społeczeństwa łódzkiego. W dziedzinie wędrówek wpływ kryzysu objawia się w ewolucji cyfr. dotyczących emigracji oraz wyjazdów kuracyjnych. Jak już wiemy, emigracja wzmogła się, a wyjazdy na kuracje stały się rzadszemi. Jest to logiczny skutek ciężkich warunków, w jakich Łódź się znalazła: ludność uboższa w poszukiwaniu lepszych warunków bytowania opuszczała swój rodzinny kraj, sfery zaś zamożniejsze zmuszone do ograniczenia się w wydatkach, rezygnowały z wyjazdów kuracyjnych.

Miasto polskie w obronie swego bytu.

Związek miast polskich protestuje przeciwko zniesieniu ograniczeń wywozowych.

Magistrat m. Łodzi otrzymał od zarządu związku miast polskich pismo następującej treści:

„W ostatnich dniach zgłoszone zostały w sejmie wnioski o zniesienie ograniczeń wywozowych co do zboża oraz o wprowadzenie ceł na importowane zboże zagraniczne."

Związek miast polskich zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko w obronie miast i ich ludności. Celem poparcia tej akcji zarząd związku miast polskich prosi o przesłanie na ręce p. marszałka sejmu i p. prezesa rady ministrów uchwał protestujących przeciwko wnioskom, godzącym w byt miast i byt ludności miejskiej.

W związku z odezwą powyższą magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o powzięcie w trybie nagłym odpowiedniej uchwały protestującej

---

Wkrótce Łódź upodobni się do Londynu

gdyż i u nas rozpocznie się strejk tramwajarzy.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu związku pracowników tramwajowych omawiano sprawę płac członków związku.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do dyrekcji tramwajów z żądaniem uregulowania należnych im zaległych procentów za przeciąg dłuższego czasu.

Zarząd związku określił, wystawione żądania na 100 proc. podwyżki. Prócz tego uchwalono wystąpić z żądaniem przyznania pracownikom tramwajowym kwoty pełne, wynikające z zapisów dla ich dzieci w szkołach średnich i wyższych.

W związku z tą uchwałą udała się do dyrekcji delegacja zarządu, wręczając na piśmie powyższe żądania.

W odpowiedzi na to, dyrektor Ring oświadczył delegacji, że narazie nic konkretnego w sprawie tej powiedzieć nie może, a sprawę całą przedstawi na posiedzeniu zarządu tramwaji. b.

„CYRANO DE BERGERAC" W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE.

Codziennie na scenie teatru Polskiego w godzinach południowych, pod wodzą reżyserską Al. Zelwerowicza, odbywają się pełne próby sytuacyjne i dekoracyjne z przygotowanej z olbrzymim nakładem pracy i kosztów wystawowych premjery słynnej komedji romantycznej Edmunda Rostanda w przekładzie Zagórskiego i Konopnickiej „Cyrano de Bergerac". Niezwykle popisową i piękną, to bohaterską, to wesołą i liryczną naprzemian rolę tytułową odtworzy Jerzy Leszczyński. Inne role ważniejsze panie: Pancewiczowa (Roksana) Słubicka, oraz panowie: Zelwerowicz (Hagneneau) Biegański (de Guiche), Łuszczewski (Chrystjan de Neuvillette), Kuncewicz (Carbon), Skarzyński (le Bret). W rolach pomniejszych wystąpi kilkadziesiąt osób z pośród personelu stałego teatru Polskiego oraz drugie tyle sił pomocniczych, specjalnie do sztuki zaangażowanych. Całość niezwykłego afisza wykonawczego dopełnia udział z górą stu statystów płci obojga.

Prowizoryczna likwidacja strejku w „Widzewskiej Manufakturze“.

Inspektorat pracy podda rewizji dotychczasowy cennik płac.

Jak już donosiliśmy, wybuchł ponowny strejk tkaczy w fabryce „Widzewskiej Manufaktury“ z powodu rzekomego niewyrobienia przez robotników stawek zasadniczych w akordzie.

W związku z tem odbyła się onegdaj wieczorem na terytorjum fabrycznem konferencja między przedstawicielami firmy, a związkami zawodowymi przy udziale inspektora pracy p. Kuliczkowskiego. Na konferencji przedstawiciele firmy oświadczyli, że działają w myśl umowy, zawartej w inspektoracie pracy i że wówczas można było przewidzieć, że zarobki będą cokolwiek niższe, jednakże będą one odpowiadać zarobkom w całem przemyśle włókienniczym.

Przystępując obecnie do strejku, robotnicy nie zdali sobie sprawy z przyjętych przez obie strony warunków pracy i płacy, za co firma nie jest odpowiedzialną.

Dyrektorzy firmy wskazywali również, że obecnie robotnicy w fabryce tej są lepiej uposażeni, niż niedawno temu, ponieważ przed zamknięciem fabryki była ona czynną jedynie 2 do 3-ch dni w tygodniu, a obecnie zaś fabryka jest czynną przez cały tydzień.

Po wyjaśnieniach przedstawicieli związków zabrał głos inspektor pracy p. Kuliczkowski, który wskazał, że bezrobocie jest niekorzystnem zarówno dla robotników, jak i dla przemysłowca i wobec tego zaproponował, ażeby robotnicy narazie przystąpili do pracy, a niezależnie od tego postara się odbycia w poniedziałek wspólnej konferencji między administracją firmy, a robotnikami, na której podda rewizji obecnego cennika płac w fabryce.

Delegaci robotników w odpowiedzi na propozycję inspektora pracy oświadczyli, że w sprawie wniosku tego muszą porozumieć się z ogółem strejkujących robotników, którzy w sprawie tej powezmą ostateczną decyzję.

Wobec tego konferencję zakończono i natychmiast po tem delegaci fabryczni odbyli ogólne zebranie robotników gdzie po zdaniu sprawozdania z odbytej konferencji, robotnicy przychylili się do wniosku inspektora pracy, poczem natychmiast przystąpili do pracy. b.

Zatarg w cegielniach

spadł jak cegła z dachu na głowy przedsiębiorców budowlanych.

Jak wiadomo, robotnicy zatrudnieni w cegielniach wystąpili z żądaniem zawarcia zbiorowej umowy, oraz podwyższenia płac robotnikom.

Kilkakrotne konferencje w tej sprawie w inspektoracie pracy nie dały żadnego rezultatu.

Wczoraj okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwołał ponowną konferencję, na której przedsiębiorcy narzekali na zbyt wygórowane płace za kopanie gliny, co uniemożliwia kalkulację.

Robotnicy domagają się o 25 proc. więcej, niż ofiarują im właściciele kopalń

Ostatecznie jednak właściciele na dalsze ustępstwa nie poszli i konferencja rezultatu nie dała. b

Ostry zatarg o zapłatę za urlopy.

Wielki związek chce dopłacić robotnikom według stawek zeszłorocznych.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wszczętej nanowo przez związki zawodowe akcji w sprawie urlopów, przyczem związki domagały się, by za niezapłacone podczas urlopów zeszłorocznych dni świątecznych i niedziel, przemysłowcy wypłacili obecnie odszkodowanie odpowiadające teraźniejszych zarobkom.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego zgodził się na tę koncepcję, natomiast wielki związek postanowił płacić robotnikom według zarobków zeszłorocznych w tym sensie też przesłał swym członkom okólnik.

W związku z tem związek klasowy przemysłu włókienniczego przesłał przemysłowcom pismo następującej treści:

„Zwracamy się do PP. w sprawie okólnika wysłanego przez związek do swych członków, na podstawie którego mają być uskutecznione dopłaty za niewypłacone dni urlopów w roku zeszłym.

Według okólnika PP. robotnicy otrzymaliby jedną czwartą część obecnych płac zasadniczych, co mija się z rzeczywistością.

Sądy uznają wszystkie płace wstecz, przyznając należne zaległości według kursu w dniu wypłaty.

Wobec powyższego wyrażamy protest z powodu wydanego przez PP. okólnika, oraz żądamy dopłaty za dnie urlopowe z roku zeszłego podług obecnych stawek zasadniczych, dziennych lub akordowych.

Niezależnie od tego pisma, związek zawodowy zawiadomił o tem okręgowego inspektora pracy, prosząc o zwołanie w tej sprawie konferencji. b.

Zajścia pabjanickie na forum sejmu

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w fabryce Kindlera w Pabjanicach, wyjechał tam poseł Michalak, w celu zebrania odpowiednich materjałów dla przedstawienia ich rządowi i w sejmie. b.

—XX—

Farbiarze będą płacić Kasie Chorych wekslami

przez czas trwania kryzysu w przemyśle.

Pomiędzy kasą chorych w Łodzi w osobie komisarza, dr. Ed. Giebartowskiego, z jednej strony i związkiem zaw. właścicieli farbiarn. zarobkowych w Łodzi w osobie p. Reperta, oraz związkiem farbiarń i wykończalń w osobie p. R. Durskiego z drugiej strony została zawarta umowa treści następującej:

Kasa chorych m. Łodzi zgadza się na przyjmowanie od członków z. z. wł. f. z., oraz z. f. i w. w Łodzi na poczet ustawowo przewidzianych należności weksle na warunkach poniżej wyszczególnionych:

Należności winne być regulowane każdego 15 i każdego ostatniego dnia miesiąca na ubiegły okres półmiesięczny, przyczem mogą być one realizowane 40 proc. gotówką, 60 proc. wekslami. Sumy, potrącone od zarobków robotniczych winne być wpłacane gotówką.

Weksle winne być 39 dniowe i płatne w Łodzi, opiewające na złote polskie, równające się frankowi waloryzacyjnemu. Protestowane ewentualnie weksle winne być wykupione przez z. z. wł. f. z., oraz z. f. i w. w Łodzi najdalej 5-go dnia po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia.

Przekroczenie jakiegokolwiek z powyższych warunków pozbawią automatycznie płatnika ulg, w umowie niniejszej zawartych.

Umowa niniejsza obowiązuje tylko za czas trwania kryzysu w przemyśle farbiarskim, t. j. do czasu pełnego uruchomienia fabryk, zrzeszonych w związku zawodowym właścicieli farbiarń w Łodzi i z. z. i w. b

Prawo i życie.

—::—

Zbrodnia Kaina.

Dnia 25 grudnia 1923 r. t. j. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, właściciel zagrody we wsi Topola, tejże gminy pow. łęczyckiego Franciszek Czerwiński, wraz z żoną udał się na nabożeństwo do kościoła w Łęczycy. Pozostali w domu synowie jego Stanisław i Roch, służący Jan Gajda i służąca Kazimierczak Stanisława po śniadaniu zeszli się w kuchni i tam śpiewali kolendy.

Około południa Roch Czerwiński wyszedł do sąsiadującego z kuchnią pokoju i tam położył się na łóżko służącej Kazimierczakówny, z którą już od dłuższego czasu bardzo się przyjaźnił. Po chwili do tegoż pokoju weszła również Kazimierczakówna, zamykając za sobą drzwi, Stanisław Czerwiński zaś poszedł do drugiej połowy domu, skąd jednakże po chwili wrócił i otworzywszy raptownie drzwi do pokoju służącej, zawołał Gajdę i krzyknął do niego: „Patrz co oni robią“.

Okazało się, że Roch Czerwiński i Stanisława Kazimierczak znajdowali się w zupełnie nie dwuznacznej sytuacji.

Stanisław Czerwiński, zobaczywszy to, zamknął z powrotem drzwi i zawołał służącą, by szła gotować obiad. Kiedy ostatnia nie wychodziła, wszedł do pokoju jej i bijąc ją po twarzy, wypchnął ją do kuchni. Z tego powodu pomiędzy braćmi wynikła kłótnia, podczas której Stanisław uderzył brata swego Rocha ręką w twarz, ten zaś, wyjmując nóż z kieszeni, zamierzył się na niego. Wówczas Stanisław wybiegł do kuchni i schwyciwszy znajdujący się tam szpadelek, wrócił do pokoju, gdzie rzucił się na Rocha, a następnie wybiekł do sieni.

Za nim pobiegł Roch z nożem w ręku. W sieni Stanisław schwycił duży szpadel i uderzył nim Rocha w piersi, wtedy Roch podskoczył do Stanisława i momentalnie uderzył go nożem całą siłą w piersi.

Obecny przy tym Jan Gajda złapał Rocha za rękę, Stanisław zaś uciekał na podwórze, dokąd zanim podąży li Roch i blisko drzwi wejściowych uderzył go nożem po raz drugi w lewe ramię.

Po chwili Roch wrócił do sieni i oświadczył Gajdzie, że Stanisław już nie żyje. Gajda niezwłocznie pobiegł do leżącego przy drzwiach wejściowych Stanisława, który po chwili nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Sprawę powyższą rozważał wczoraj sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asystencji sędziów Witkowskiego i Sztalewa.

Na sądzie oskarżony przyznał się do winy, zaznaczając, iż działał w obronie koniecznej, ponieważ brat chciał go zabić szpadlem i już dawniej szukał okazji groził, że mu kości połamie.

Świadkowie 16-letnia Stanisława Kamierczak i parobek Jan Gajda opisali szczegółowo cały przebieg sprawy, zaznaczając, że Stanisław Czerwiński był winien całemu zajściu, chciał on oskarżonego pobić szpadlem, tak że ten broniąc się, wydobył nóż.

Ojciec, Franciszek Czerwiński, przedstawił podsądnego, jako bardzo dobrego syna, który jednak swarzył się z drugim jego synem, Stanisławem.

Biegły dr. Ewaryst Jasiński orzekł, iż zmarły otrzymał 2 rany i wyklucza, by obie były zadane jednym cięciem.

Z ogromną swadą i energją językiem pełnym talentu oratorskiego, przechodzącym chwilmai w szlachetny patos, oskarżał prokurator Marceli Wilecki, oświetlając moralną i faktyczną stronę tragicznego czynu. Sprawa ta sama przez się niepowszednia, na ławie oskarżonych bowiem zasiadł Roch Czerwiński pod trasznym zarzutem bratbójstwa, dokonanego i dzień tak uroczysty Bożego Narodzenia. Nielada nienawiść musiała pchnąć go do tego potwornego czynu, gdyż w przeciwnym razie, podsądny nigdy by się na rodzonego brata swego nie porwał, pomny chociażby świętych obowiązków krwi, nie mówiąc już o innych uczuciach etycznych i moralnych.

Jeśli Franciszek Czerwiński stara się wszystkiemi siłami syna swego Rocha obronić, to niema w tem nic dziwnego, gdyż straciwszy już jednego syna, pragnąłby przynajmniej drugiego uratować, a serce ojcowskie, nawet najsrożej dotknięte, przecież łatwo przebacza.

Tu oskarżyciel kreśli obraz stosunków, panujących w domu Czerwińskich, łączy je zręcznie ze szczegółami zajścia i przechodzi następnie do wywodów prawnych, obszernie je uzasadniając i żądając ukarania podsądnego za bratobójstwo, dokonane pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, wywołanego przez ciężką zniewagę i gwałt ze strony brata. Jakkolwiek i tak na czole podsądnego pozostanie wiecznie wyryte piętno Kaina, to niemniej powinien on ponieść surową karę, celem odstraszenia innych i pokazania im, że życia ludzkiego lekceważyć nie wolno.

Adwokat Stefan Kobyliński nie zgadza się z oskarżeniem prokuratora, że podsądny dopuścił się zbrodni Kaina.

Faktem jest, że bracia Roch i Stanisław tworzyli krótki czas przedtem najbardziej przykładny obraz zgody, a przecież trudno przypuścić, by Kain z Ablem na pół godziny przed zabójstwem śpiewali kolendy. Obrońca nie podziela również zapatrywań prokuratora, iż alkohol zmniejsza potencję u mężczyzn i z całą stanowczością stwierdzić może, iż spirytualja działają na mężczyzn podniecająco. Wobec tego dochodzi do wniosku, że oskarżony był faktycznie mocno pijany i dokonał czynu w wykonaniu obrony koniecznej (art. 45 k. k.) wobec czego prosi o zupełne jego uniewinnienie.

Prokurator podjął replikę, zbijając wywody obrony i oświadcza przytem, że zgadza się z nią tylko w jednym punkcie, zapewniając, iż rzeczywiście Kain z Ablem, ani na pół godziny przed zabójstwem, ani też wogóle kolend nie śpiewali, gdyż jak wiadomo, są one wytworem czasów późniejszych. Po za tem wykazał prokurator, że oskarżenie czuwa już pilnie nad tem, by podsądnego zbytnio nie idealizowano i nie zmniejszano odpowiedzialności na nim ciążącej.

Sąd po naradzie o godzinie 4-ej po południu ogłosił wyrok, skazujący 19-letniego Rocha Czerwińskiego za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, wywołanego przez gwałt bezprawny na jego osobie z art 458 część 2 k. k. na 3 lata więzienia, zastępując dom poprawy, z pozbawieniem praw stanu. As.

Gdzie się nabywa tanio place?

W magistracie m. Łodzi, na raty i na weksle.

Prezydjum rady miejskiej zmienia wynik głosowania.

Wrażenia ogólne.

Całe wczorajsze posiedzenie rady poświęcone było sprawie oddania placu związkowi „Praca" pod budowę domu związkowego.

Dyskusja nad tą sprawą ciągnęła się przez 3 godziny, w czasie których NPR. wystawiła swe najcięższe kolubryny partyjne w osobach pp. Fichny i Wojewódzkiego, którzy oczywista twierdzili iż przeciwstawianie się temu wnioskowi jest aktem antypolskim.

Pierwszy obywatel miasta „wygłosił wielkie przemówienie, które absolutnie nie podniosło autorytetu pana prezesa rady miejskiej to też niezmiernie pożądanem by było by p. Fichna nie był używany, jeżeli chce uchodzić za osobę stojącą poza walkami partyjnemi, jako ciężki pocisk artylerji partyjnej.

Ciężkie były to godziny dla frakcji NPR. — na galerji pilnie przysłuchiwał się rozprawom — zarząd związku „Praca" — a na sali raz po raz padały deklaracje przeciwko wnioskowi NPR.

Jednakże sytuacja nie była wyjaśniona do ostatniej chwili.

Języczek u wagi — frakcje żydowskie zmieniały kilkakrotnie swe uchwały — ostatecznie pod wpływem agitacji prezydjum magistratu, które obiecało poczynić frakcji sjonistycznej pewne ustępstwa, zdecydowała się ona powstrzymać od głosowania nad wnioskiem komisji z poprawkami frakcji Ch-D. podczas gdy frakcja ortodoksów żydowskich głosowała przeciwko wnioskowi.

W czasie głosowania zdarzył się niebywały incydent, gdyż przewodniczący p. Wolczyński wbrew protestowi frakcji PPS., która zakwestjonowała wynik wyborów, przesądził sprawę na korzyść NPR-u.

Na tem tle wywiązała się ostra dyskusja w której p. Wolczyński raz jeszcze stwierdził iż do stanowiska przewodniczącego rady nie dorósł.

Nie może bowiem prowadzić należycie obrad człowiek, który nie zna regulaminu i który w osobach członków magistratu widzi dwie osoby: przedstawiciela magistratu i „radnego" i według tej swojej teorji o dwoistości dusz interpretuje „odpowiednio" regulamin.

Posiedzenie wczorajsze było jednocześnie poświęcone „Expressowi Wieczornemu" przeciw którym wygłosili filipiki p. Kurek, p. Fichna oraz prezydent wice-Wojewódzki (którym to tytułem obdarzył p. Wojewódzkiego r. Słoniewski).

Przedstawiciele NPR. twierdzili, iż mowy przedstawicieli opozycji inspirowane są przez „Express Wieczorny", który wobec energicznej akcji opozycji przeciwko oddaniu związkowi „Praca" placu pod budowę domu związkowego odniósł zdaniem mówców, wielki tryumf.

Po stwierdzeniu przez radę miejską iż magistrat okólnikiem znoszącym godziny nadetatowe w urzędach miejskich pogwałcił ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy, posiedzenie o godzinie 12 i pół zamknięto.

Wac. Pol.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie jak zwykle rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem.

O ZMIANĘ PORZĄDKU DZIENNEGO.

Radny Blaier zgłosił wniosek o przestawienie czwartego punktu tj. odpowiedzi magistratu na interpelację frakcji chrześcijańsko-demokratycznej w sprawie nadmiernego obciążenia budżetu wydatkami personalnemi na drugie miejsce. Wniosek ten upadł.

Radny Szwejg wniósł o skreślenie drugiego punktu porządku dziennego, który przewidywał wybory członków rady do komisji szacunkowej podatku dochodowego gdyż termin wyznaczony na wybór tych członków już upłynął a władze wyznaczyły członków z urzędu.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Magistrat zgłosił nagły wniosek o postawienie na drugiem miejscu prowizorjum budżetowego, pomimo iż sprawa ta wogóle nie znajdowała się na porządku dziennym posiedzenia.

Gdy przewodniczący Wolczyński zwrócił się do wnioskodawcy tj. magistratu, aby zreferował tą sprawę członkowie prezydjum magistratu odesłali go do radnego Fiedlera.

Radny **Rapalski** w ostrej formie poddał krytyce postępowanie magistratu który prowizorjum budżetowe chce załatwić w ten sposób, by rada miejska nie mogła się nawet zapoznać w przybliżeniu z czynionemi wydatkami oraz zgłosił wniosek, by na przyszłość otrzymywali projekt prowizorjum budżetowego.

Za wnioskiem tym głosowali p. prezydent Cynarski p. wiceprezydent oraz większość radnych wszystkich frakcji.

Z referatu radnego Fiedlera rada dowiedziała się dopiero, że wydatki magistratu na miesiące kwiecień i maj wynosić będą 2 biljony 950 miljardów.

MAGISTRAT „USTALA" CENY RYNKOWE PLACÓW.

Po przystąpieniu do sprawy sprzedaży placu miejskiego związkowi „Praca" referent radny **Turski** stwierdza, iż komisja „wyłoniona" przez magistrat oszacowała ten plac, według jego wartości przedwojennej na 37,127 tys. złotych, a ponieważ obecnie według opinji magistratu place, są tańsze, o połowę(?) magistrat postanowił sprzedać ten plac aż sumę około 19 tys. franków płatnych w 20 ratach... rocznych.

Referent wnosi w imieniu komisji o przyjęcie wniosku.

R. Rapalski w dłuższem przemówieniu stwierdza, iż motywy tej decyzji magistratu są tajemnicą partyjnego polityszynela.

Przez sprzedaż tego placu która to sprzedaż jest de facto darowizną, magistrat stworzy precedens do rozdatrowywania placów partjom politycznym, wchodzącym w skład obecnej większości.

Mówca zgłasza wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem tym.

Jako czołowy bojownik „placowy" wystąpił r. **Kurek,** który stwierdził, iż Europa jest wielką częścią świata, Polska potężnym krajem Europy, Łódź wielkim miastem przemysłowym Polski a związek Praca najpotężniejszym związkiem robotniczym, a że ponadto, obecnie związek „Praca" mieści się w „żydowskiej kamienicy" rada miejska popełni zbrodnię przeciwko najświętszym prawom człowieka i enpeerowca o ile wniosek ten odrzuci....

Zresztą wniosek ten zasługuje na poparcie frakcji większości, gdyż NPR. szerzy ideologię narodową.

R .Rapalski: Ideologję placu miejskiego.

KOŁO NAROWODE MŚCI SIĘ ZA MIESZKANIE P. CYNARSKIEGO.

R. Knorr w imieniu Koła narodowego oświadcza, że aczkolwiek subjektywnie wszystkie sympatje koła narodowego są po stronie związku „Praca" to jednak objektywnie koło narodowe nie może zgodzić się na sprzedaż placu na warunkach proponowanych przez komisję.

Mówca wnosi o sprzedaż placu za pełnowartościową sumę przyczem połowa sumy winna być wpłacona przy akcie sprzedaży, druga zaś połowa w pięciu ratach rocznych.

CHADECJA IDZIE NA KOMPROMIS

Wniosek r. **Knora** wywołał na ławach NPR-u panikę, gdyż realnie wniosek ten był równoznaczny z wnioskiem r. **Rapalskiego** o przejście nad sprawą tą do porządku dziennego.

W sukurs enpeerowi przyszedł r. **Stypułkowski**, który imieniem chadecji złożył wniosek kompromisowy na mocy którego plac ten miał być odstąpiony za 60 proc. jego przedwojennej wartości w złocie, przyczem przy akcie sprzedaży winna być wpłacona czwarta część sumy sprzedażnej, pozostałe zaś trzy czwarte w 10 ratach rocznych.

Oczywista, iż wniosek ten skwapliwie zaaprobowało NPR., co uznane zostało jako akt „przyzwoitości międzywiększościowej".

P. PREZES .P. ŁAWNIK I P. WICE-WOJEWÓDZKI.

Koniec dyskusji nad sprawą tą był terenem walnego ataku enpeeru.

Kolejno zabierali więc głos **p. Fichna p. Wojewódzki i p. Bednarczyk.**

Ten ostatni wyłożył teorję „wydziałowo-gospodarczą" domu ludowego.

Twierdził on mianowicie, że budowa domu ludowego jest niemożliwa.

R. Słoniewski szkół pan w opał zaopatrzyć nie umie, a bierze się pan do krytykowania domu ludowego.

R. Bednarczyk: Zresztą nawet p. Rapalski twierdził iż jest to niemożliwe.

R. Rapalski: To fałsz... żądam zaprotokułowania iż pan Bednarczyk mówi nieprawdę.

R. Bednarczyk :My nie prosimy o łaskę ani u kapitału, ani u międzynarodów Plac **musimy** dostać!

PRZYKROJONE GŁOSOWANIE.

W głosowaniu wniosek r. Rapalskiego o przejście do porządku dziennego upadł 48 głosami przy 19 za, odrzucono również wniosek .Koła Narodowego 42 głosami przeciwko 15, za wnioskiem natomiast chadecji padło 36 głosów, 20 przeciwko przy 3 wstrzymujących się — natomiast p. Wolczyński wbrew dwukrotnemu protestowi p. Rapalskiego ogłosił jako wynik głosowania 40 za, 20 przeciw przy 3 wstrzymujących się i w ten sposób uznał wniosek za przyjęty potrzebną do alienacji majątku miejskiego kwalifikowania większością dwóch trzecich głosów.

Za wnioskiem głosowały frakcje N P. R. i Ch. D. oraz ławnik Joel, wstrzymali się od głosowania trzej członkowie frakcji sjonistycznej, których głosy zaważyły na szali na korzyść NPR-u.

Przeciwko wnioskowi głosowały PPS., NPP., lewicowe frakcje żydowskie oraz ortodoksi. Koło Narodowe w głosowaniu udziału nie brało.

PPS. POTĘPIA POLITYKĘ WIĘKSZOŚCI.

R. Rapalski składa oświadczenie, że frakcja NPR. korzystając z swej większości w radzie miejskiej nadużywa swych wpływów dla celów czysto partyjnych z wielką szkodą dla miasta — wobec czego przeciw powziętej uchwale zakłada stanowczy protest.

Następnie po dyskusji uchylono jednogłośnie słynny okólnik magistracki będący pogwałceniem ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy.

A. Tul.

Komisje radzieckie przy pracy.

O plac dla Czerwonego Krzyża. — 65 miljardów na pomoc bezrobotnym.

Na odbytem w dniu 26 bm. posiedzeniu komisji do spraw ogólnych uchwalono — w myśl wniosku magistratu — wystąpić na plenum o oddanie p. tow. czerwonego krzyża pod budowę sanatorjum dla gruźliczych 3 mórg gruntu z placu miejskiego przy ul. Krzemienieckiej, obok terenu, przeznaczonego pod budowę gmachu szpitala wojskowego. Sprawę unormowania ruchu wozów ciężarowych na ulicach miasta komisja postanowiła przekazać wydziałowi budownictwa celem przedłożenia komisji w najkrótszym czasie — w porozumieniu z projektodawcą — odpowiednich wniosków.

W dalszym ciągu obrad dyskutowano nad sprawą zezwolenia w drodze wyjątku w r. 1924 na budowę nowych względnie nadbudowę istniejących domów frontowych, których projektowana wysokość przekracza szerokość ulicy. W kwestji tej narazie żadnych uchwał nie powzięto.

Radziecka komisja pracy na posiedzeniu w dn. 26 bm. postanowiła — na wniosek magistratu — wystąpić na plenum o udzielenie 65 miljardów mkp. na m. kwiecień rb. Z sumy tej 40 miljardów przeznaczone będzie na cele zatrudnienia bezrobotnych przy robotach miejskich, zaś 25 miljardów na obiady bezpłatne, wydawane przez wydział opieki społecznej.

Ze względu na znaczną poprawę stosunków na rynku pracy w Łodzi, kredyt powyższy będzie zapewne ostatnim, udzielonym na ten cel z funduszów miejskich.

Przed wiosennym sezonem złodziejskim.

Wywiad z p. kom. Wajerem, kierown. urzędu śledczego.

Od szeregu tygodni krążą po mieście wersje, iż w Łodzi wzrosła szalenie przestępczość i że zajmuje pierwsze miejsce co do ilości przestępstw.

Aby poinformować się w tej kwestji zwróciliśmy się do kierownika urzędu śledczego p. komisarza Wajera. Z jego wyjaśnień opartych na danych statystycznych wynika jak przesadne były krążące po mieście pogłoski o wzroście przestępczości.

Czy mógłby pan komisarz poinformować jak przedstawia się przestępczość w Łodzi w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Ostatni rok zaznaczył się zmniejszeniem ilości przestępstw. Napadów bandyckich od miesiąca listopada r. ub., jak również zabójstw i morderstw nie notowano z wyjątkiem jednego zabójstwa

Ostatnio kradzieże zmniejszyły się z tego względu, iż zlikwidowaliśmy szereg band złodziejskich, liczących po kilkanaście osób, które miały swoją specjalność. I tak: bandy Andrzejczaka, Pelty Cymermana, Rozenbauma, Wojciechowskiej zajmowały się przeważnie kradzieżami rzeczy z mieszkań i przechowywano czasowo u siebie. Mieszkania wyżej wskazanych były siedliskiem szeregu mniejszych oddziałów złodziejskich. Obecnie cała ta czwórka siedzi pod kluczem.

Co sądzi p. Komisarz o wzroście przestępczości na przyszłość?

Narazie panuje spokój, ale w najbliższym czasie rozpocznie się szereg kradzieży fachowo-sezonowych, przed którymi pragnę ostrzec obywateli, a mianowicie w związku z obecną porą wiosenną i wietrzeniem futer i innych rzeczy na balkonach rozpoczną się kradzieże ich przeto pożądanemby było, by obywatele w swym własnym interesie zwracali uwagę na swe mienie, wietrzące się na balkonach.

Również wzmoże się liczba okradań mieszkań ze względu na wyjazdy w celach kuracyjnych i na letniska. W tym wypadku pożądana jest baczna ochrona swych mieszkań.

W związku ze zbliżającem się okresem świąt wielkanocnych żydowskich i chrześcijańskich wzmogą się szalenie kradzieże artykułów spożywczych, pierwszą taką jaskółką było okradzenie trzech sklepów rzeźniczych, gdzie zrabowano większą ilość wyrobów masarskich, przeważnie szynek. Na skutek energicznej akcji wszczętej przez Urząd Śledczy wykryto całą szajkę, wraz z łupem i osadzono pod kluczem. Była to banda niejakiego Guziaka. Naogół mam nadzieję iż przestępczość w każdymbądź razie nie wzrośnie. D.

Przemysłowcy francuscy przeciwko stabilizacji franka.

Kryzys w handlu zagranicznym Francji.

Paryż, 27 marca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Po stabilizacji franka nastąpił ponownie kryzys w handlu zagranicznym. W okresie spadku franka t. j. styczniu i lutym r. b. po raz pierwszy od 30 lat francuski bilans handlowy był czynny. Handel zagraniczny w okresie tym wzrósł do niebywałych rozmiarów. Firmy francuskie otrzymały zamówienia na sumę około 16 miljardów franków, a fabryki wszystkie pracowały z ogromnem wysiłkiem, nie mogąc podołać tym zamówieniom.

Obecnie z powodu poprawy kursu franka tym wszystkim firmom grozi ruina, gdyż nie mogą dostarczyć towarów po oznaczonej cenie. Przemysłowcy zamierzają ratować się w ten sposób, że chcą obniżyć koszty produkcji, a zatem i zarobki robotnicze.

Z tego też powodu w najbliższym czasie Francja będzie prawdopodobnie terenem zatargów w przemyśle i strejków robotniczych. Przemysłowcy twierdzą, że poprawa franka nastąpiła za zgodą „Union des Interets materiels" w porozumieniu z nacjonalistycznym blokiem wyborczym. Stabilizacja franka ma być utrzymana w okresie przedwyborczym do 11 maja.

Po wyborach stabilizacja franka dla wielkiego przemysłu będzie niekorzystna gdyż ponieśliby za wiele szkód materjalnych.

Zresztą przemysłowcy ci twierdzą, że aczkolwiek obecny okres stabilizacji franka przyniósł im pewne straty ,zdołają sobie jednak je powetować zakupując surowce, pozatem Francja będzie mogła obecnie pokryć swoje zobowiązania w Anglji i Ameryce.

Po tym okresie stabilizacja kursu franka będzie dla przemysłu zabójczą i dlatego też spodziewać się należy ponownej kampanji skierowanej przeciw frankowi.

Sprzedaż przedsiębiorstw państwowych.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Komitet ekonomiczny ministrów na zasadzie upoważnienia Sejmu zakwalifikował do sprzedaży następujące przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe. Kopalnie węgla „Breszcze i Spytkowice“, niektóre nadania górnicze, hutę „Blachownię“, zakłady mechaniczne „Białogoń“, wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie, zbiorniki naftowe „Polmin“ na Schnellmuhhle w Gdańsku, udziały skarbu w spółkach akcyjnych t-wa Soli potasowych, t-wo „Azot“ i Tow. Międzymiastowe gazowodociągi“.

Oprócz powyżej wymienionych przedsiębiorstw znajdujących się w zarządzie ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwo kolei sprzedać ma stare parowozy, kolejki, złomy kolejowe i inne, ministerstwo zaś rolnictwa, robót publicznych i reform rolnych należące do nich młyny, cegielnie, tartaki, zakłady drzewne i inne.

Wreszcie ministerstwo skarbu upoważnione zostało do sprzedaży akcji Banku budowlanego.

Zmiany w uposażeniach funkcjonarjuszów państwowych.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalone zostały do przedłożenia ciałom prawodawczym następujące 3 projekty nowe do ustawy z dnia 9 października o uposażeniu urzędników i wojska, do ustawy z dnia 5 grudnia o uposażeniu sędziów i prokuratorów i do ustawy z dnia 11 grudnia o emeryturach. W myśl tych projektów w okresie sanacji skarbu zmieniona zostaje tabela uposażeniowa w ten sposób, że dodatek regulacyjny w wysokości 70 punktów, doliczany do punktów w każdym szczeblu wszystkich grup ulegać będzie stopniowej redukcji po 10 punktów co kwartał, począwszy od terminu ustalonego na wniosek ministra skarbu w zależności od wyniku akcji sanacyjnej. — Nadto wstawiono do ustaw wymienionych nowy ustęp, iż rada ministrów władna jest przyznać funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym specjalny dodatek na mieszkanie. Pozostaje to w związku ze zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

W ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem dodano nowy ustęp, że emerytom przyznany być może analogiczny dodatek na mieszkanie, jaki ewentualnie otrzymają funkcjonarjusze w służbie czynnej.

Pierwsze dwie ustawy obowiązywać mają od dnia 1 kwietnia rb. trzecia od daty wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów.

—XX—

Wiadomości gospodarcze.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W dniu 26 bm. dokonano na terenie Warszawy 1143 czynności egzekucji podatku majątkowego. Przyczem 616 podatników wpłaciło zaległość na ręce sekwestratorów na sume 9.348.9 fr. zł., 293 przedstawiło kwity PKKP. i PKO. u 234 zaś dokonano zajęcia ruchomości. Znaczniejszych wpłat jak również zaleć nie było.

W PRZEMYŚLE NAFTOWYM NIEMA PRZESILENIA.

Lwowski kor. „Republiki“ telefonuje Z Drohobycza melduja, iż przemysł naftowy, szczególnie pracujący na eksport, ma obecnie pomyślną konjunkture, a to wskutek zamieszek w Meksyku, skąd w czasach noramlnych dowożono znaczne ilości ropy na rynki europejskie. Obecny brak tej ropy spowodował zagranicą znaczną zwyżkę cen zarówno ropy, jak i jej produktów, co pozwala naszym rafinerjom na zwiększony korzystny eksport.

WYWÓZ JĘCZMIENIA I SŁODU.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Komitet ekonomiczny ministrów ustalił jako zasadę dopuszczalność wywozu z państwa do 20 tys. wagonów jęczmienia, bądź w postaci surowej, bądź przerobionej jako słód.

Bliższe warunki eksportu określi ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Piątek 28 marca 1.800.000 mk.

Sobota 29 marca 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

GIEŁDY.

—::—

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Bank Handlowy w Warsz. 28.000.000
Borkowski 5.750.ooo
Elektr. okręgowa w Zagł. Dąbrow 4.700ooo
Tendencja słaba.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9,350.ooo—9,300.000.
Franki franc. 502,500—500.000.

CZEKI.

Belgja 404.100—400.000.
Holandja 3,460.ooo—3.440.000.
Londyn 40.200.ooo—39.950.000.
Nowy Jork 9,350.ooo—9.300.ooo.
Paryż 508.ooo—504.000.
Praga 271,900—264.600.
Szwajcarja 1,617.500—1,607.500.
Wiedeń 132,10—130,95.
Włochy 409,500—402.000.
Frank złoty 1,800.000.
Miljonówka 1,100.ooo—1,025.ooo—1,225.000.
Bony złote 1,350.000—1,400.ooo.
Pożyczka dolarowa 5,640.000.
Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 marca.

Dolary 9350 w żądaniu.
Tendencja dla walut bardzo słaba.
Dla akcji utrzymana.
Cegielski 2300.
Parowozy 1800.
Nafta 2.
Nobel 7250.
Spółki Zarobkowe 21.
B. dla H. i P. 880.
Starachowice 15 i pół.
Rudzki 7300.
Lilpop 2750.
Węgiel 25 i pół.
Modrzejów 52 i pół.
Cukier 16750.
Firlej 3900.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDAŃSK, 27 marca.

Notowania końcowe w guldenach gdańskich.

Warszawa 0.618—0.622
100 marek rentowych 131.67-132.33
100 marek polskich 0.621--0.624
Telegraficzna wypłata na Londyn 25.00--25.00
Nowy Jork 680.25—683.16
Paryż 31.82—31.98
Przekaz na Warszawę 0.618--0.622

Paryż, 27 marca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 79.00.
Nowy Jork 1838.
Włochy 79.70.
Szwajcarja 31.825.
Wiedeń 26.25.

Londyn, 27 marca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 429.43.
Francja 78.65.
Włochy 99.00.
Szwajcarja 24.82 i pół.
Niemcy, 19 biljonów.
Austrja 305.500.

Zurych, 27 marca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 578.75.
Londyn 24.86.
Paryż 31.40.
Medjolan 25.00.
Wiedeń 0.0081 i pół.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 27 marca.

Paryż 31.43.
Nowy Jork 5,78 i pół.
Londyn 24.86.

Akcje.

I. BANKOWE.

Bank Dyskontowy 38—28—28,250—(8 em.) 24.
Bank Handlowy 31—27,750—28.
Bank dla H. i P. 5.900--5.700--5.800.
Bank Kredytowy 2—2,100.
Bank Handl. w Pozn. 9.500—10.
Bank Przem. we Lwowie 2—1,950.
Bank Tow. Spółdz., 21,500—20.
Bank Wil. Pr. Handl. 375—325.
Bank Zachodni 10—9,750—9.900 (6 em.) 9—8.650.
Bank Z. Kr. we Lwowie 800.
Bank Zjedn. ziem. Pol. 5.750.
Bank Zw. Sp. Zarob. 21.750—20,900 21,250.
Bank Zw. Ziemien 750.

II. CHEMICZNE ELEKTRYCZNE, CUKROWE, CEMENTOWE:

Cerata 650—700—670.
Sole Potasowe 25.500—25.
Kijewski 1,550—1.775—1.500.
Puls 1.675—1.600—1.625.
Spiess 4.
Strem 65.500.
Wildt 720—700—710.
Zgierz 16,500—16.
Elektr. Dąbrowa 4.800—4.700—4.500
Elektryczność 7.250—7.
Pol. Tow. Elektr. 750—775—750.
Brown Boweri 3,5.
Siła i Światło 2,575—2.525.
Chodorów 21,500—20,250—20,750.
Częstocice 10,750—10,250.
Gosławice 5,800—6,100—5.950.
Michałów 3,100—2.900—2.950.
War. T. Fabr. Cukru 17,250—16—16.750.
Firley 3,800—3,750—3.850.
Łazy 660—640—650.

III. DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.

Drzewny P. i H. 1675—1725
Przem. Leśny 400
War. T. Kop. Węgla 25500—25250—(4)
Polska Nafta 2100—1950
Pol. Prz. Naft. 3800—3725—3750
Nobel 7500—7250 (6 em.) 7
Lenartowicz 675—700—800
Cegielski 2475—2300—2250
Fitzner 36 (6)
Lilpop 2900—2700
Modrzejów 51—53 (5)
Norblin 2850—2700—2800
Ortwein 2150—2050
Ostrowieckie 46,5—42,5—43250
Parowozy 1600—1900—1800
Rudzki 600—400 dr.
Starachowice 16800—16375
Suchedniów 6—7
Trzebinia 2900
Unja 25
Ursus 4800—4700—4750
Zj. Po. Fabr. 1400—1425

IV. WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Konopie 2500
Zawiercie 2225
Żyrardów 1810—1815—1795
Belpol 450
Borkowski 6—5750
Jabłkowscy 890—825—875
Syndykat Roln. 11500—10—10500
Tkanina 375
Zach. Tow 600—725
Polbal 550
Haberbusch 26,5—25,5—25750
Spirytus 9100—8300 (4)
Lombard 2050
Tehate 11,5
Tendencja słaba.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie I-szej raty II zaliczki na podatek majątkowy, odbędzie się drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do niżej wymienionych firm i osób:

Dnia 31-go marca 1924 r. od godziny 10-tej rano:

1) Bornsztajn A. Wejkselfisz, Nowomiejska Nr. 1: 20 sztuk płótna (Krusche Ender), 5 sztuk podszewki „Klott"
2) B-cia Lindenberg, Nowomiejska Nr.11: 1500 sztuk guzików kokosowych dużych.
3) Goldwag Izaak, Północna Nr. 2: 10 sztuk bostonu.
4) Landau Boruch, Północna Nr. 4: 20 sztuk mat. wełnianego.
5) Bracia Najman, Północna Nr. 6: 20 sztuk płótna i 35 sztuk mat. „Aderja"
6) Herszenberg i Rakowski, Północna Nr. 25: 1 szafa z dwoma lustrami, 1 tremo i 1 zegar.
7) Pelcman Szlama, Północna Nr. 25: 2 szafy, lustro i otomana.
8) Landowicz Ajzyk, Północna Nr. 16: kredens, 1 szafa, otomana, zegar i lustro 150 tysięcy gilz „Rekort", 5 tysięcy papierosów „Noblesse".
9) Garfinkiel i W., Północna Nr. 11: 20 sztuk materjału „Oxford".
10) Kirsztajn M., Północna Nr. 15: 100 sztuk płótna Mazowieckiego, 50 sztuk płótna „Hella" i 20 sztuk mat., Carmen 20 chustek wełnianych.
11) Secemski M., Północna Nr. 1: 2 szafy dębowe, 1 lustro, 1 otomana i pianino.
12) Kitc Emil, Brajera Nr. 11: Bryczka żółta na gumach, pianino i scharmonja.
13) Bergier L. M., Drewnowska Nr. 5: kredens, otomana i towary różne.
14) Braun Koza i Brykowski, Nowomiejska Nr. 9: 30 szt. bawełnianego towaru.
15) Wieruszowski M., Nowomiejska Nr. 17: szafa, stół i zegar.
16) Szereszewscy Jakób i Szlama, Północna Nr. 4, kredens, lampa wisząca, zegar ścienny i kanapa.
17) Frenkiel Moszek, Nowomiejska Nr. 21: kredens i kanapa.
18) Klocman M. B., Nowomiejska Nr. 4: 33 sztuki towaru tyrolskiego.
19) Malczer Szwarc i Włodarski, St. Rynek Nr. 11: 100 skrzynek marmelady.
20) Rozenman Icek, Nowomiejska Nr. 17: 100 stóp skóry na podeszwy.
21) Flum Leon, Plac Wolności Nr. 7: 50 palt damskich.
22) Grinblat Lejman, St. Rynek Nr. 10: 1 worek kawy, 30 klg. herbaty, worek śliwek, i kokosowe masło.
23) Lenga Dawid, Plac Wolności Nr. 7: 70 sztuk towaru.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacja nie odbędzie się z powodu nie zgłoszenia się licytantów to zasekwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie od dnia 1 kwietnia r. b. odbywać się będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji każdodziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

2105 **Naczelnik Urzędu Skarbowego:**

(--) Gutowski.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 6.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10 000.000. Zamiejscowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 60 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.